

CzyTAM TU - młodzi o księżkach

- konkurs literacki

Nietypowa konwersacja internetowa (zwykle) niepowodzonych przyjaciółek

Mysiaaa: Słuchaj, potrzebuję porady...

SłodkaKotka: Doprawdy? Nie rozmawiałyśmy od dwóch tygodni, a ty „potrzebujesz porady”? Nie ma mowy!

Mysiaaa: Oh, proszę, wiem, że le zrobiłam, ale NAPRAWDĘ nie miałam czasu zadzwonić ani napisać! Dobrze wiesz czym byłam zajęta...

SłodkaKotka: Raczej kim...

Mysiaaa: Przestań! Wiesz bardzo dobrze, że mi na nim zależy. Jest kochany, szarmancki, przystojny, a przede wszystkim niezwykle inteligentny. I tutaj pojawia się problem...

SłodkaKotka: Dlaczego inteligencja miała być problemem? Czego tutaj nie rozumiem.

Mysiaaa: Oh, bo on jest taki oczytany, wszędzie gdzie by się nie obrócił widzi nawiązania do literatury, nawet w reklamie proszku do prania (to już było dziwne, LOL), rzuca cytatami na prawo i lewo, nawet jego słownictwo jest jak to ujął... a, „redniozaawansowane, raczej mierne”, a gdyby go posłuchała chociaż przez chwilę, mogłaby odnieść wrażenie, jakby czytała poemat z XIX wieku! Aby jeszcze chociaż zajmował się książkami młodzieżowymi typu no nie wiem... „Wiedźmin”, „Igrzyska śmierci” czy coś w tym guście, ale nie! Wybiera najbardziej prestiżowe tytuły, klasyki literatury. Adam Mickiewicz to jego brat, Lew Tołstoj to kuzyn, Szymborska, to najlepsza „psiapsi”, a Sienkiewicz to kumpel z ławki (chciałabym chociaż kojarzyła które z tych nazwisk).

SłodkaKotka: Dobrze... Czego w takim razie ode mnie oczekujesz? Co takiego jest z nim nie tak, że musisz wyalać się najlepszej przyjaciółce, heh?

Mysiaaa: Oj, bo będziesz się śmiała...

SłodkaKotka: Zobaczymy.

Mysiaaa: No... bo... OH, PO PROSTU CZUJ SIĘ PRZY NIM NIEWIARYGODNIE GŁUPIA, zadowolona?

SłodkaKotka: HA HA HA! Naprawdę to są Twoje najważniejsze życiowe problemy?

Mysiaaa: Nie będnie miała, tylko doradź, co mam teraz zrobić.

SłodkaKotka: To zależy. Musisz sprecyzować dokładnie chcesz skorygować.

Mysiaaa: Wszystko!

SłodkaKotka: A konkretnie...

Mysiaaa: OK. Zależy mi z tym, że on mówi o jakiejś książce, ja tylko przytaczam, on się litościwie uśmiecha, a ja czuję się jak idiotka. Często brakuje mi odpowiednich słów, by wyrazić się właściwie, więc zwykle używam tych samych, przez co się powtarzam. Dostałam ostatnio manię kontrolowania mojej gramatyki, ale jako, że nie jestem chociażby słownikiem i ostatnimi czasy wiruję, mam ogromne obawy, że robię więcej błędów niż naprawiam. I co ty na to?

SłodkaKotka: Cóż, podobno nie ma rzeczy, których nie da się naprawić, tak? W zasadzie, jestem zdziwiona, że nie widzisz gdzie jest błąd... Pozwól, że zadam Ci pytanie kontrolne: co ostatnio czytała?

Mysiaaa: Um, nie jestem pewna. Wydaje mi się, że jakiś brukowiec. Czy portale plotkarskie w Internecie się liczą?

SłodkaKotka: A kiedy ostatnio czytała prawdziwą książkę?

Mysiaaa: Co to za pytanie! Przecież dobrze wiesz, że nie przepadam za czytaniem. Ostatnio coś sensownego przeczytałam może w podstawówce, ha ha.

SłodkaKotka: Tak przypuszczałam. Kochaniutka, Twoim problemem jest niedbalstwo! Dokładnie! Gdyby kiedykolwiek słuchała prelekcji w szkole, wiedziałaby, że podczas regularnego czytania wzmacnia się kondycja mózgu, a zatem poprawiasz gramatykę, ortografię, zasób słownictwa, kreatywność i oczywiście masz chęć sięgnąć po więcej. Mam oczywiście literaturę na myśli. Artykuły na portalach plotkarskich nie są najlepszym pomysłem (wiadomo, trochę nie zaszkodzi), trzeba być czujnym, ponieważ zamieszczane tam treści nie są precyzyjnie sprawdzane pod kątem poprawności języka polskiego. Są robione tak, by szybko i sprawnie przekazać najnowszą wiadomość o danej celebrytce, dlatego osobie ciebie przeniosłabym się na zwykłe gazety. Zainteresuj się książkami! Wiem, wiem, Twój amant ma wybitny gust, ale zacznij od czegoś, co Ci się spodoba, jakieś romanse czy młodzieżówki, póki nie będziesz przechodzić do literatury poważnej. Wiadomo, że nie od razu nadrobisz zaległość sprzed dziesięciu lat, ale powoli i do przodu.

Mysiaaa: Czyli mam po prostu czytać... Nie sądziałam, że to może być takie proste, choć z drugiej strony jestem przerażona! Ja i czytanie! Ha ha ha, nigdy nie myślałam, że dojdę do tego etapu ha ha ha.

SłodkaKotka: Też jestem zaskoczona, ale gwarantuję, że na efekty nie będziesz musiała długo czekać. Poza tym, zawsze możesz poprosić Twojego szarmanckiego amanta o pomoc. Umówcie się na wspólną sesję czytania! Brzmi ciekawie, nie uważasz?

Mysiaaa: Całkiem przyzwoicie, ha ha. Dziękuję Ci jeszcze raz, naprawdę. Taka przyjaciółka to PRAWDZIWI SKARB!

SłodkaKotka: Tak, tak, tak. Powiedzmy, że przyjmuję komplement, ale pod jednym warunkiem.

Mysiaaa: Jakim?

SłodkaKotka: Przedstawisz mi swego wybranka!